

JERZY KOCHANOWSKI

Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce

ORCID 0000-0002-6654-6204

Sprawcy też ludzie, czyli o potrzebie nie tyle faktografii, ile psychologii. Na marginesie książki Marcina Owsńskiego *Lagrowi ludzie. Śledztwo i pierwszy proces stutthofski (1945–1946). Opowieść o przemianie* (Księży Młyn Dom Wydawniczy, Wydawnictwo Region, Muzeum Stutthof w Sztutowie, Gdynia–Sztutowo 2022, ss. 688)

Perpetrators are People too, or the Need for More Psychology than Factography; in the Margin of Marcin Owsinski's Book *Lagrowi ludzie. Śledztwo i pierwszy proces stutthofski (1945–1946). Opowieść o przemianie*, Księży Młyn Dom Wydawniczy – Wydawnictwo Region – Muzeum Stutthof w Sztutowie, Gdynia–Sztutowo 2022, pp. 688

Abstract

Marcin Owsński's monograph aimed to demonstrate, using the case of sixteen perpetrators from the Nazi concentration camp Stutthof tried in 1946, how "normal people" transformed into persecutors. The author has reconstructed in detail the biographies of one SS man, six German female guardians, and nine Polish prisoner functionaries, as well as the course of their trial. The facts are undoubtedly the strong point of the book. At the same time, its weakness is the incomplete use of Polish and foreign literature on the subject, which would have facilitated both the construction of a theoretical framework and the development of a broader, comparative perspective. The author does not attempt to draw analogies with other concentration camps, despite the vast literature on the various categories of camp perpetrators. In sketching sixteen individual portraits of perpetrators, Owsński does not attempt to synthesise and create a collective picture of them. The analysed group is also random and far from being representative – it includes approximately 0.05 per cent of SS men and 3–4 per cent of female guards and functionary prisoners. In his analysis and narrative, Owsński focuses on the historical method, neglecting psychological, sociological or anthropological tools.

Słowa kluczowe: Stutthof, obóz koncentracyjny, sprawcy, proces

Keywords: Stutthof, concentration camp, perpetrators, trial

Praktycznie cały dorobek naukowy Marcina Owsieńskiego jest poświęcony różnym kontekstom funkcjonowania obozu koncentracyjnego Stutthof, pamięci o nim oraz najnowszej historii Żuław. Autor jest zresztą związany z tym regionem rodzinnie i zawodowo. Od 1999 r. pracuje w Muzeum Stutthof w Sztutowie, przechodząc stopnie kariery muzealnej od asystenta do kierownika Działu Naukowego. Natomiast naukowo jest związany przede wszystkim z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie w 1999 r. ukończył studia historyczne, w 2015 r. uzyskał stopień doktora, a w 2025 r. – doktora habilitowanego. Praca magisterska poświęcona polskim więźniom politycznym w KL Stutthof w latach 1939–1945 stała się podstawą książki opublikowanej w 2001 r.¹ Drukiem ukazała się również przygotowana pod kierunkiem Mirosława Golona rozprawa doktorska Owsieńskiego².

Z wydawnictw zwartych, których Owsieński jest (współ)redaktorem, należy podkreślić przede wszystkim monografię zbiorową poświęconą teorii i praktyce polityki pamięci w Polsce³, wieloperspektywiczną, prezentującą ujęcia zarówno w skali makro, jak i mikro. Z jednoautorskich publikacji książkowych, oprócz wyżej wspomnianych pozycji oraz *Lagrowych ludzi...*, wypada wyróżnić wydaną w 2020 r. dwujęzyczną (po polsku i angielsku) monografię o wizycie Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 r.⁴ To może niekoniecznie nowatorski metodologicznie, ale rzetelnie udokumentowany opis mało znanego wydarzenia, dziejącego się co prawda w Stutthofie, ale o szerszym znaczeniu, pokazującego też perspektywę nie ofiar, a sprawców, i to najwyższego szczebla. Niezwykle wartościowa jest również warstwa wizualna książki. Szkoda tylko, że autor ograniczył fotograficzny reportaż z wizyty Himmlera do tradycyjnej roli ilustracyjnej, a nie autonomicznego źródła, zasługującego na osobną, wnikliwą analizę.

Odważnym i niełatwym zadaniem było uzupełnienie przez Marcina Owsieńskiego i Agnieszkę Kłys wydanej w 1992 r. książki Janiny Grabowskiej-Chałki, w latach 1977–2004 dyrektorki Muzeum Stutthof w Sztutowie, poświęconej marszom śmierci więźniów tego obozu w 1945 r.⁵ Chociaż jako główny autor figuruje Grabowska, a Kłys i Owsieński przyznają się jedynie do „zmian” i „rozszerzeń”, to w rzeczywistości napisali tę książkę na nowo, przy okazji pokazując przyrost wiedzy w ciągu trzech dekad.

¹ M. Owsieński, *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945*, Toruń 2001.

² Tenże, *Naznaczeni. Stutthof – Obozy – Sztutowo w latach 1945–1962. Dzieje gminy, gromady i miejsca pamięci*, Sztutowo 2015.

³ *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*, red. M. Fabiszak, A.W. Brzezińska, M. Owsieński, Kraków 2016.

⁴ M. Owsieński, *Dwie godziny w listopadzie... Wizyta Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 roku. Geneza, przebieg, konsekwencje / Two hours in November... Heinrich Himmler's visit to Stutthof camp on 23 November 1941: the background, the course and the consequences*, Sztutowo 2020.

⁵ J. Grabowska, *Marsz śmierci. Ewakuacja piesza więźniów KL Stutthof i jego podobozów. 25 stycznia – 3 maja 1945*, wyd. 2 rozsz. i zm. przez A. Kłys i M. Owsieńskiego, Sztutowo 2023.

Również wśród licznych *opera minora* Owsieńskiego dominują teksty związane z historią miejscowości Stutthof/Sztutowo, KL Stutthof, Żuław/Pomorza oraz poświęcone szeroko rozumianej pamięci i muzealnictwu. Zapowiedzią pogłębionych badań tego historyka nad pierwszym procesem stutthofskim był opublikowany w 2018 r. artykuł poświęcony propagandzie medialnej podczas tej rozprawy⁶; do chwili publikacji monografii ukazały się jeszcze trzy artykuły⁷. Choć wydana w końcu 2022 r. książka Owsieńskiego powtarza (miejscami *verbatim*) fragmenty tych tekstów, to autor rzetelnie o tym informuje. Tym samym jego rozprawę należy uznać za dzieło oryginalne, choć skłaniające do poważnego namysłu metodologicznego.

Nie ulega wątpliwości, że praca Owsieńskiego traktuje o zagadnieniu ważnym i do tej pory niewystarczająco opracowanym. Gdański proces w kwietniu–maju 1946 r. nie był pierwszą tego typu rozprawą przed powołanymi we wrześniu 1944 r. Specjalnymi Sądami Karnymi (dalej: SSK). W pierwszej, w Lublinie (27 listopada – 2 grudnia 1944), sądzono czterech esesmanów i dwóch kapo z Majdanka, Niemców. Przed łódzkim SSK 6 września 1945 r. stanęła Sydonia Bayer, a 29 grudnia 1945 r. – Edward August, łódzcy folksdojcz, funkcjonariusze obozu dla młodocianych na ul. Przemysłowej w Łodzi⁸. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary śmierci i wyroki wykonano. Jednak dopiero gdańska rozprawa dzięki koincydencji czynników zarówno prawnych, jak i polityczno-propagandowych, także międzynarodowych, zyskała rolę szeroko nagłośnionego procesu pokazowego, zwieńczonego równie pokazowym, publicznym wykonaniem orzeczonych w rozprawie kar śmierci, 4 lipca 1946 r. Charakterystyczne, że to przede wszystkim ta egzekucja przetrwała w pamięci zbiorowej, nie zaś podsądni i sama rozprawa, ze swoimi skomplikowanymi, zróżnicowanymi kontekstami.

Owsieński dokonał tytanicznej wręcz pracy, rekonstruując biografie 16 kobiet i mężczyzn – jednego esesmana, sześciu niemieckich nadzorczyń i dziewięciu polskich więźniów funkcyjnych – oskarżonych o przestępstwa dokonane w KL Stutthof, jego filiach i podczas ewakuacji w 1945 r. W rozdziale pierwszym autor analizuje ich życiorysy do wybuchu II wojny światowej, w drugim prezentuje doświadczenia po 1 września 1939 r., w tym pobyt/służbę w KL Stutthof. Kolejny rozdział historyk poświęcił okolicznościom ich rozpoznania, zatrzymania i prowadzonemu przeciwko nim dochodzeniu. Rozdział czwarty jest niezwykle szczegółową rekonstrukcją

⁶ M. Owsieński, *Sprawca w propagandzie medialnej na przykładzie procesu stutthofskiego*, w: *Jak rodzi się zło? Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*, red. A. Bartuś, Oświęcim 2018, s. 215–246.

⁷ M. Owsieński, *Bierność, odwaga i upadek nazistki: przypadek Erny Beilhardt, nadzorczyńi SS z KL Stutthof*, w: *Odpowiedzialność biernych*, red. A. Bartuś, Oświęcim 2021, s. 191–214; M. Owsieński, *Początki obozu Stutthof w materiałach śledztwa do pierwszego procesu stutthofskiego (maj–październik 1945)*, w: *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 401–445; M. Owsieński, *Ludowa sprawiedliwość: 4 lipca 1946 roku w Gdańsku*, w: *Co warto, co się opłaca. Sprawiedliwi i kolaboranci*, red. A. Bartuś, Oświęcim–Kraków 2022, s. 199–224.

⁸ Szerzej zob. T. Toborek, *Obóz przy ul. Przemysłowej w Łodzi i powojenne rozliczenia z jego historią*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2022, 1 (39), s. 523–538.

procesu przed SSK w Gdańsku. Rozdział piąty obejmuje okres po ogłoszeniu wyroku – od próśb o łaskę, przez egzekucję skazanych, po opis dalszych losów podsądnych z wyrokami więzienia lub uniewinnionych. Uzupełnieniem jest obszerne (20 stron) kalendarium – od 13 kwietnia 1945 r., kiedy zatrzymano pierwszą (później) oskarżoną osobę, Elisabeth Becker, do 23 kwietnia 1999 r. (śmierć ostatniej oskarżonej osoby, Erny Beilhard). Warto zwrócić uwagę również na zamieszczoną w pracy obszerną wkładkę ilustracyjną.

Jednakże celem recenzji nie jest streszczanie książki, lecz wskazanie jej istotnych aspektów, zarówno pozytywnych, jak i dyskusyjnych. Owsieński bezsprzecznie wykonał zadanie iście benedyktyńskie, drobiazgowo rekonstruuje na podstawie zróżnicowanych i rozproszonych źródeł zarówno biografie sprawców, jak i dochodzenie oraz proces. Pod względem kompozycyjnym i warsztatowym, w znaczeniu techniczno-faktograficznym, trudno pracy cokolwiek zarzucić, może oprócz czasami męczącej (i wręcz zbędnej) drobiazgowości oraz stosunkowo licznych, choć zazwyczaj drobnych potknięć czy błędów merytorycznych i językowych. Na przykład występujący na s. 25 *Brückenmeister* był nie tyle technikiem budującym mosty, ile urzędnikiem je dozorującym i pobierającym opłaty za ich użytkowanie. Dość swobodnie też autor stosuje polskie lub niemieckie nazwy miejscowe (np. „Przyjęta do niemieckiego wojskowego szpitala w Danzig w marcu 1945 roku”, s. 123). Czasami zresztą łączy obie formy, jak np.: „w końcu lutego słychać już było odgłosy walk pod Elblągiem i Tiegendorfem [Nowym Dworem Gdańskim – J.K.]” (s. 122).

Wielokrotnie występujący w książce „niemiecki Czerwony Krzyż” powinien być podany – jako nazwa własna (*Deutsches Rotes Kreuz*) – dużą literą. I przeciwnie – pisząc o sobie jako autorze, Owsieński zawsze stosuje wielką literę (np. „Tło historyczne i streszczenie przebiegu procesu zamieścił także Autor w swojej obszernej pracy w 2015 roku poświęconej powojennym dziejom miejsca pamięci Stutthof i polskiej miejscowości Sztutowo”, s. 14). W monografii pojawia się niemało nieporadności stylistycznych, także w tytułach rozdziałów (np. „Kontekst społeczno-polityczny w Polsce i na Pomorzu na przełomie 1945 i 1946 roku”, s. 395), czy też niepotrzebnego szafowania cudzysłowami.

Wykaz wykorzystanych materiałów archiwalnych, z różnego typu archiwów w Polsce, Niemczech i USA, jest imponujący. Zastanawia tylko, dlaczego autor nie sięgnął do zbiorów Instytutu Zachodniego w Poznaniu, jak również szerzej do zasobów Archiwum Akt Nowych. Z AAN zostały przeanalizowane wyłącznie materiały Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych, a pominięte zespoły kluczowe dla analizowanego przez autora tematu: Krajowej Rady Narodowej (a zwłaszcza jej Prezydium; to Bolesław Bierut jako prezydent KRN dysponował prawem łaski; w tym zespole znajduje się np. opinia ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego o niezasadności egzekucji publicznych, dużo wcześniejsza niż zaprezentowana w książce⁹),

⁹ *Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947*, wybór, wstęp i oprac. J. Kochanowski, Warszawa 1995, s. 303–304.

Polskiej Partii Robotniczej, Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Sprawiedliwości, Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Nie wątpię, że zapoznanie się z nimi wyjaśniłoby i poszerzyło wiele perspektyw i kontekstów gdańskiego dochodzenia i procesu, w książce niezauważonych lub potraktowanych niezwykle pobieżnie: zarówno procesu norymberskiego, jak i równolegle toczącego się w Hamburgu od 18 marca do 13 maja 1946 r. procesu Maxa Pauly'ego, byłego komendanta KL Stutthof i KL Neuengamme, skazanego na karę śmierci, przekazania Arthura Greisera Polsce (18 marca 1946) czy toczącej się wtedy kampanii przed referendum ludowym, w której ukaranie – szeroko rozumianych – zbrodniarzy wojennych odgrywało istotną rolę.

Więcej uwag można mieć w stosunku do niewykorzystanej przez autora polskiej i zagranicznej literatury przedmiotu, która bezsprzecznie zarówno ułatwiłaby konstruowanie ram teoretycznych, jak i skłoniłaby do szerszego, porównawczego spojrzenia oraz wyraźniejszego zdefiniowania poszczególnych założeń/kwestii. Pozwoliłaby również na uniknięcie wyważania kilku już od dawna otwartych drzwi (*vide* niżej).

Braki w znajomości literatury (także pięknej) można zauważyć już w terminach zastosowanych w tytule książki, mającym przecież stanowić tak jej wizytówkę, jak i najdalej posunięte streszczenie. Tytułowi *Lagrowi ludzie* to autorska propozycja Owsieńskiego, który nie odnosi się jednak w żaden sposób do funkcjonujących od dawna „zlagrowanych ludzi”, terminu literackiego pochodzącego z prozy Tadeusza Borowskiego. Pisarz ograniczał go do więźniów, którzy aby przetrwać, musieli odrzucić dotychczasowe wartości, zasady oraz normy etyczne i moralne.

Tylko niewielka część więźniów (oboja płci) obozów koncentracyjnych mogła zdyskontować swój kapitał społeczny i szeroko rozumiane zasoby, obejmując funkcje obozowe, jak kapo czy blokowi. Ale wszyscy, aby przeżyć, musieli podporządkować się pierwotnym instynktom, przystać na bezwzględne, egoistyczne, nieludzkie reguły obozów. Wszyscy też wyszli z nich skażeni. Autor nie zauważa w swojej pracy Borowskiego i całej późniejszej dyskusji nad wprowadzonym przez niego pojęciem¹⁰, uznając za „lagrowych ludzi” wszystkich aktorów obozowych, zarówno esesmanów, jak i niemieckie nadzorkynie czy więźniów, w tym funkcyjnych. Czasami można jednak odnieść wrażenie, że autor nie do końca panuje nad własną definicją. Miejscami generalizuje: „Schwytni lagrowi ludzie reprezentowali pełne spektrum historii i funkcjonowania obozu Stutthof w latach 1939–1945. Byli wśród nich sprawcy organizacyjni (SS-man), niemieckie pomocnice (nadzorkynie), jak i więźniowie funkcyjni współpracujący z niemieckimi władzami” (s. 315). Niekiedy zaś różnicuje: „Przybliżane w niniejszej pracy obserwacje oraz przemiany zwykłych

¹⁰ Książka Wandy Witek-Malickiej, pracowniczki Centrum Badań Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau, *Zlagrowani. Strategie przystosowawcze więźniów KL Auschwitz*, ukazała się w 2022 r., prawie równolegle z monografią Owsieńskiego. Nie podejrzewam jednak, aby przeoczył on obroniony już w 2017 r. doktorat Witek-Malickiej, pt. „Strategie przystosowawcze i obronne więźniów KL Auschwitz”.

obywateli w lagrowych ludzi i sprawców” (s. 19); „Zeznanie wskazuje także, że grupa nachodząca go [Aleksa Duzdala] liczyła na pewno więcej niż tylko inicjujące sprawę na UB cztery osoby – byli lagrowi ludzie z obozu w Stutthofie” (s. 287); „Sądzonymi wówczas mieli być dwaj lagrowi ludzie z obozu Stutthof: były kapo Jan Preiss oraz były blokowy Władysław Tomczyk” (s. 372).

Ustanowione dekretem PKWN z 12 września 1944 r. „specjalne sądy karne dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich” (SKK) posługiwały się daleko uproszczonymi procedurami procesowymi mającymi umożliwić szybkie skazywanie podsądnych. Wprowadzono jednoinstancyjność, rolę sędziów śledczych ograniczono na rzecz prokuratorów, radykalnie zwiększono wpływ ławników na wyroki, zwłaszcza te istotne dla władz, oskarżenie nie wymagało uzasadnienia, zamiast śledztwa zastosowano szybsze dochodzenie, którego wyniki odczytywano podczas rozprawy. Używając więc w tytule pojęcia „śledztwo”, autor powinien to, najlepiej we wstępie, wyjaśnić.

To oczywiście jest tylko formalny, prawniczy drobiazg, większy kłopot mam natomiast z ostatnim członem tytułu, a dokładniej z „opowieścią”. Jak przypuszczam, autorowi nie chodzi o definicję literacką (według *Słownika terminów literackich*: „utwór narracyjny prozą objętością przekraczający rozmiary noweli i opowiadania, krótszy natomiast od powieści. Jest to gatunek bez wyraźnie wyodrębnionych cech: jest klasyfikowany wyłącznie jako typ pośredni między dużymi i małymi formami narracji. Pewne cechy dające się wyodrębnić to: jednowątkowa fabuła, chronologiczny układ wydarzeń, luźna budowa z epizodami, motywami opisowymi, analizami psychologicznymi, refleksjami...”¹¹), ale o zabieg narracyjny uatrakcyjnający wykład. Owsiański stosuje zresztą określenie „opowieść” także w innych swoich publikacjach, w różnych kontekstach, np. w książce podoktorskiej: „Apogeum stalinizmu w Sztutowie i na terenie byłego Stutthofu to przede wszystkim opowieść o ludziach w czasach ideologicznego zatracenia”¹². Odnoszę wrażenie, że autor, nawet tego nie zauważając, traktuje „opowieść” jako swoistą kategorię metodologiczną i źródłową. O ile jednak więzień Stutthofu, Wacław Zdrodowski mógł swoje fabularyzowane wspomnienia, po raz pierwszy wydane w 1971 r., zatytułować *Żywi niechaj mówią. Opowieść o Stutthofie*¹³, o tyle autora pracy naukowej obowiązuje jednak rygor definicyjny lub przynajmniej obowiązek wyjaśnienia stosowanych terminów.

Jako jeden z podstawowych celów rozprawy Owsiański podaje próbę „wyrzykowego sportretowania grupy zwykłych ludzi przedwojnia, którzy w okresie dramatycznych wydarzeń wojny i warunków obozu przemienili się w prześladowców” (s. 15). Rzeczywiście autor niezwykle dokładnie kreśli 16 indywidualnych portretów, nie siląc się jednak na syntezę i próbę stworzenia portretu zbiorowego. A raczej portretów zbiorowych, trudno bowiem w ten sam sposób analizować z jednej strony

¹¹ Zob. <https://www.bryk.pl/slowniki/slownik-terminow-literackich/69635-opowiecie> (dostęp: 13 XI 2025).

¹² M. Owsiański, *Naznaczeni*, s. 380.

¹³ W. Zdrodowski, *Żywi niechaj mówią. Opowieść o Stutthofie*, Warszawa 1971.

„przemianę” ukształtowanych przez nazistowską ideologię esesmanów i nadzorczyń, z drugiej zaś więźniów walczących o przetrwanie. Dla pierwszych świadomość braku konsekwencji była uzasadniona określonym obrazem przyszłości, dla drugich – jego brakiem (tam bowiem, gdzie nie ma przyszłości, nie ma też konsekwencji). Dwie początkowo odmienne perspektywy upodabniają się po aresztowaniu i przed sądem, kiedy wszyscy musieli walczyć o życie.

Dzieje kilkunastu zatrzymanych i osadzonych kobiet i mężczyzn wystarczą oczywiście do przedstawienia samego pierwszego procesu stutthofskiego jako faktu historycznego, ale nie do zrealizowania podstawowego problemu badawczego, czyli analizy przemiany „zwykłych ludzi” w przestępców. Jak bowiem Owsieński zauważa w zakończeniu monografii, w KL Stutthof „służbę pełniło ponad 2000 SS-manów, przynajmniej kilkuset więźniów funkcyjnych (kapo i blokowych oraz ich pomocników) oraz około 150 nadzorczyń” (s. 564). Tym samym analiza „przemiany” oparta została na niezwykle skromnej próbie – ok. 0,05% esesmanów i zapewne po kilka (3–4?) procent nadzorczyń i więźniów funkcyjnych.

Nie tylko liczby wpływają na dyskusyjną reprezentatywność tej grupy, ale także proces jej skonstruowania, na który złożyła się koincydencja specyficznych czynników. Większość sądzonych w gdańskim procesie pochodziła z Pomorza (polskiego/niemieckiego/Wolnego Miasta Gdańska) lub zamieszkała tam przed wojną. Po przejściu frontu powrócili tam, podobnie jak wywodzący się z tego terenu liczni „zwykli” więźniowie, i zostali przez nich rozpoznani. O tym, że nie oddalili się możliwie najdalej od Stutthofu, zdecydowały zarówno względy pragmatyczno-rodzinne, jak i przekonanie, że ich winy nie zasługiwały na karę. Jak pisze Owsieński, „W Gdańsku na ławie siedziało kilkunastu najniższych rangą przypadkowo zebranych wykonawców nazistowskich rozkazów” (s. 17). Ciekawe, czy gdyby autor spróbował, opierając się na całości źródeł egodokumentalnych, zarówno bezpośrednio powojennych, jak i późniejszych, zestawić „ranking” najbrutalniejszych, najbardziej zezwierzęconych esesmanów, nadzorczyń i więźniów funkcyjnych wszystkich narodowości, to jakie miejsca zajęliby w nim sądzeni w Gdańsku „lagrowi ludzie”? Wymierzone im wyroki były wypadkową nie tylko ich rzeczywistych win, ale także oczywiście bezpośrednio po kosztach wojny i okupacji fali rozliczeń, rewanżu i zemsty. Surowych, najwyższych kar domagało się społeczeństwo, co doskonale rozumiały nowe, wciąż walczące o legitymizację władze. W tej sytuacji los większości sądzonych wiosną 1946 r. kobiet i mężczyzn był z góry rozstrzygnięty/przesądzony, a sama gdańska rozprawa spełniała zaś wiele kryteriów klasycznego procesu pokazowego. Należy przypuszczać, że gdyby stanęli przed sądem nawet kilkanaście miesięcy później, gdy emocje już znacznie opadły, szanse na łagodniejsze wyroki byłyby większe, co pokazują werdykty trzeciego i czwartego procesu stutthofskiego w listopadzie 1947 r. Dotyczyło to zresztą większości powojennych procesów, nie tylko w Polsce¹⁴.

¹⁴ Podsumowanie powojennych procesów zob. m.in.: A. Basak, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 1, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami

Szkoda, że autor nie spróbował skonfrontować życiorysów 16 podsądnych z innymi, oskarżanymi w równie wczesnych procesach, np. wspomnianych wyżej łódzkich czy prowadzonych poza Polską, w których jednak skazywano także przedwojennych obywateli polskich. Na przykład w pierwszym (październik–listopad 1945) i drugim (maj–czerwiec 1946) procesie sprawców z Bergen-Belsen oskarżono Helenę Kopper (z zawodu skrzypaczkę), Władysława Ostrowskiego (malarza pokojowego), Stanisławę Starostkę (księgową) i Kazimierza Cegielskiego (zawód nieznany). Przyznam też, że zastanawia niewykorzystanie przez autora analogii z innymi obozami koncentracyjnymi, zwłaszcza że literatura na temat różnych kategorii obozowych sprawców (i sprawców w ogóle) jest olbrzymia¹⁵.

Hitlerowskimi”, 25, 2002, s. 263–331; tenże, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 2, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 26, 2003, s. 439–487; tenże, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 3, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 27, 2004, s. 429–465; tenże, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 4, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 28, 2005, s. 461–492; tenże, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 5, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 29, 2007, s. 269–293; K.H. Keldungs, *NS-Prozesse 1945–2015. Eine Bilanz aus juristischer Sicht*, Düsseldorf 2020 (procesy stutthofskie, w tym w ZSRR, s. 274–279).

¹⁵ Zob. m.in.: G. Bock, *Ganz normale Frauen. Täter, Opfer, Mitläufer und Zuschauer im Nationalsozialismus*, w: *Zwischen Karriere und Verfolgung. Handlungsräume von Frauen im nationalsozialistischen Deutschland*, red. K. Heinsohn, B. Vogel, U. Weckel, Frankfurt am Main–New York 1997, s. 245–277; *Personal und Insassen von „Totalen Institutionen” – zwischen Konfrontation und Verflechtung*, red. F. Bretschneider i in., Leipzig 2011; *Opfer und Täterinnen. Frauenbiographien des Nationalsozialismus*, red. A. Ebbinghaus, Frankfurt am Main 1996; L. Heise, *KZ-Aufseherinnen vor Gericht. Greta Bösel- „another of those brutal types of women”?*, Frankfurt am Main 2009; Ch. Herkommer, *Frauen im Nationalsozialismus: Opfer oder Täterinnen? Eine Kontroverse der Frauenforschung im Spiegel feministischer Theoriebildung und der allgemeinen historischen Aufarbeitung der NS-Vergangenheit*, München 2005; *Die zweite Reihe. Täterbiografien aus dem Konzentrationslager Mauthausen*, red. G. Holzinger, Wien 2016; R. Ludwig-Kedmi, *Opfer und Täter zugleich? Moraldilemmata jüdischer Funktionshäftlinge in der Shoah*, Gießen 2001; E. Mailänder, *Gewalt im Dienstalltag. Die SS-Aufseherinnen des Konzentrations- und Vernichtungslagers Majdanek 1942–1944*, Hamburg 2009; K. Obens, *Täterinnenbilder: Geschlecht und Emotion in der Rezeption von Zeitzeug innen-Erzählungen*, w: *Geschlechterreflektierte Pädagogik gegen Rechts*, red. A. Hechler, O. Stuve, Opladen–Berlin–Toronto 2015, s. 303–324; K. Orth, *Die Konzentrationslager-SS. Sozialstrukturelle Analysen und biographische Studien*, Göttingen 2000; A. Riedle, *Die Angehörigen des Kommandanturstabs im KZ Sachsenhausen. Sozialstruktur, Dienstwege und biografische Studien*, Berlin 2011; M. Schemmel, *Funktionshäftlinge im KZ Neuengamme. Zwischen Kooperation und Widerstand*, Saarbrücken 2007; M. Suderland, *Ein Extremfall des Soziale. Die Häftlingsgesellschaft in den nationalsozialistischen Konzentrationslagern*, Frankfurt am Main 2009; J. Schwartz, *Weibliche Angelegenheiten. Handlungsräume von KZ-Aufseherinnen in Ravensbrück und Neubrandenburg*, Hamburg 2018. Już w 2024 r. ukazała się monografia o procesie nadzorczyń z Majdanka (I. Müller-Münch, *Die Täterinnen von Majdanek. KZ-Aufseherinnen vor Gericht*, Weilerswist-Metternich 2024). Interesująca, także pod względem metodologicznym, jest obroniona w 2020 r. na uniwersytecie w Grazu praca magisterska Mareike Petz, *Weibliches KZ-Personal vor Gericht: am Beispiel der britischen Ravensbrück-Prozesse*, <https://unipub>.

Materiały wytworzone podczas dochodzenia, zarówno zeznania oskarżonych, jak i świadków, bezsprzecznie stanowią źródło równie niezastąpione, co trudne, wymagające wiedzy i wysublimowanego warsztatu. Sam autor określa je zresztą jako „badawcze pole minowe” (s. 10). Można jednak odnieść wrażenie, że Owsieński, obcując z nim na co dzień od ponad 20 lat, raczej je oswoił, niż rozbroił. Nie znalazłem w opiniowanej pracy śladów bardziej zaawansowanej krytyki zewnętrznej i wewnętrznej tych źródeł, powstałych przecież w niezwykle specyficznej sytuacji: dopiero się tworzących, zwłaszcza na tzw. ziemiach odzyskanych, struktur biurokratycznych, rzadko dysponujących przedwojennym doświadczeniem, w skrajnie emocjonalnej atmosferze rozliczeń, rewanżu, zemsty, ale i strachu, wyparcia, nie-raz niwelowania lub projekcji własnych przewin. Do tego materiały dochodzeniowe i sądowe same w sobie stanowią specyficzne źródło¹⁶.

Materiały egodokumentalne powstałe tuż po wojnie, jak pamiętniki czy własne zeznania, są bezsprzecznie „świeżą pamięcią powojnia”, ale jednocześnie przez nieporównywalnie większe obciążenie emocjami i traumami, niż relacje powstałe dekady później, wcale nie muszą (i często nie są) bardziej wiarygodne. Choć autor zadaje pytanie, „Czy istnieje pierwszy, czysty zapis pamięci utrwalony zaraz po zdarzeniach w Stutthofie?” (s. 12), to z lektury *Lagrowych ludzi* można wynieść wrażenie zakładania przez Owsieńskiego niejako *a priori*, że w odróżnieniu od późniejszych dokumentów autobiograficznych – subiektywnych te są (bardziej) obiektywne. To jednak daleko idące uproszczenie i cały obraz należałoby zdywersyfikować. Problem ten, badany od dawna, skupia się co prawda na relacjach i zeznaniach żydowskich, ale wyniki można zastosować także do przypadku gdańskiego procesu¹⁷.

uni-graz.at/obvugrhs/download/pdf/5113332 (dostęp: 13 VII 2025). Dla zrozumienia „przemiany” nadzorczyń istotna jest wydana w 1995 r. (po polsku w 2009) powieść *Lektor* Bernharda Schlinka, nie tylko literata, ale i prawnika.

¹⁶ Zob. J. Bednarek, *Akta sądowe osób skazanych po wojnie na karę śmierci z powodów politycznych w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej. Perspektywa egodokumentalna*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, 18, 2024, s. 245–262; M.F. Polaschek, *Rechtliche Fragen im Umgang mit Gerichtsakten als historische Quelle*, w: *Keine „Abrechnung”. NS-Verbrechen, Justiz und Gesellschaft in Europa nach 1945*, red. C. Kuretsidis-Haider, W.R. Garscha, Leipzig–Wien 1998, s. 285–302; E. Gruza, *Historia dowodu z zeznań świadka i ewolucji oceny metod jego wiarygodności*, „Studia Iuridica”, 42, 2003, s. 61–76.

¹⁷ D. Bloxham, *Jewish Witnesses in War Crimes Trials of the Postwar Era*, w: *Holocaust Historiography in Context. Emergence, Challenges, Polemics and Achievements*, red. D. Bankier, D. Michman, Jerusalem 2008, s. 539–554; B. Cohen, *Holocaust Testimonies and Historical Writing Debates, Innovations, and Problems in the Early Postwar Period*, „Yad Vashem Studies”, January 2017, s. 159–183; A. Haska, *Dowody i zeznania. Świadczenia o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*, „Teksty Drugie”, 2018, 3, s. 361–372; V. Van Orden Martínez, *Witnessing against a divide? An analysis of early Holocaust testimonies constructed in interviews between Jewish and non-Jewish Poles*, „Holocaust Studies”, 28, 2022, 4, s. 483–505 (publikacja online: <https://liu.diva-portal.org/smash/record.jsf?pid=diva2%3A1596442&dsid=6496> [dostęp: 22 IX 2021]). Por. P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010.

Odpowiedź na podstawowe pytanie stawiane przez autora o proces przemiany „normalnego człowieka” w sprawcę wymaga jednak nie tylko wnikliwej krytyki źródeł czy znajomości międzynarodowych badań, ale przede wszystkim zastosowania interdyscyplinarnych narzędzi badawczych – psychologicznych, socjologicznych czy prawnych. Owsieński zdaje sobie z tego sprawę, podkreślając, że jego „Opracowanie jest pracą historyczną, opartą na historycznym zasobie warsztatowym, odwołującą się także do aspektów psychologicznych, społecznych czy prawnych” (s. 13) lub „w wielu ujęciach narracja historyczna zawiera także wzmiankowane wyżej uzupełniające aspekty psychologii, zachowań społecznych czy mechanizmów politycznych wpływających na taki, a nie inny tok wydarzeń. Takie rozbudowanie pracy historycznej pozwala na lepsze przedstawienie podejmowanego zagadnienia” (s. 14). Jednocześnie zastrzega, że „Jest to jednak, jak wspomniano wyżej, jedynie praca historyczna, która nie rości sobie prawa do rozszerzania warsztatu o domeny psychologów, politologów i socjologów” (s. 19). Przyznam, że bardzo tego żałuję, gdyż bez takiego instrumentarium nie da się przeanalizować i zsyntetyzować tytułowej przemiany. Jeżeli autor chciał zaś stworzyć podstawę dla przyszłych badaczy, to rolę tę znacznie lepiej odegrałaby dobrze opracowana publikacja źródłowa.

Owsieński zadaje niezwykle istotne pytanie: „Jak wyglądał proces stawiania się sprawcą? Czy miały na niego wpływ okoliczności, czy też obserwacje lub nawyki sprzed pobytu w obozie? Jaki wpływ na ten proces miały narodowość, płeć czy wiek danej osoby?” (s. 15). Wydaje mi się jednak, że z jednej strony przeanalizowana przez autora grupa nie wystarcza do wyciągnięcia jakichkolwiek dalej idących wniosków, z drugiej zaś nie znalazłem w przypisach i obszernej bibliografii *Lagrowych ludzi* liczniejszych odwołań do prac, które pomogłyby zbadać i zrozumieć ten mechanizm¹⁸ – m.in. Theodora Adorna, Zygmunta Baumana, Kazimierza Godorowskiego, Ervinga Goffmana, Wolfganga Sofsky’ego czy Philipa Zimbarda. Zwłaszcza klasyczny już *Stanford Prison Experiment* z 1971 r. tego ostatniego badacza pokazał, że właściwie każdy, niezależnie od płci, pochodzenia czy statusu majątkowego, może w specyficznych warunkach wcielać się w rolę ofiar lub sprawców. Jak łatwo przekroczyć granicę między „normalnym człowiekiem” a „sprawcą”, pokazują wydarzenia z 4 lipca 1946 r., kiedy równolegle z egzekucją na gdańskim Stolzenbergu „zwykli” mieszkańcy Kielc zamordowali lub ranili 80 żydowskich kobiet, mężczyzn i dzieci¹⁹.

Wracając jednak do „przemiany”. W przypadku nadzorczyń, pochodzących w większości z grup społecznych o niskim statusie, jej mechanizm jest stosunkowo prosty i wyżej wspomniana, niezauważona przez autora literatura przedmiotu znacznie by ułatwiła analizę. Bardziej skomplikowana jest bezsprzecznie, także w kontekście wyników badań m.in. wskazanych psychologów i socjologów, kwestia więźniów

¹⁸ Autor przywołuje jedynie książki: J.E. Dimsdale, *Psychologia zła. Jak Hitler omamiał umysły*, przeł. M. Kowalczyk, Warszawa 2017; M.T. Frankowski, *Ludzie i bestie. Socjologiczne studium mikrostruktur społecznych niemieckiego obozu koncentracyjnego*, Warszawa 2003.

¹⁹ Zob. J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa 2018.

funkcyjnych. Można zakładać, że wśród ponad 100 tys. więźniów KL Stutthof nie mała część, niezależnie od doświadczeń i cech osobowościowych, byłaby gotowa do objęcia zwiększających szanse przetrwania obozowych funkcji i potem utrzymania ich za wszelką cenę. Jednak mieli na to szansę tylko nieliczni, o awansie zaś przesądzali obozowi decydenci, głównie esesmani, których władzę wzmacniali właśnie więźniowie funkcyjni²⁰. Awans, jako element inżynierii społecznej, zawsze ma swoje procedury i mechanizmy, opierające się na określonych kryteriach. Przyznam, że wyraźniejszego zaakcentowania również tego wątku brakuje mi w recenzowanej monografii.

Nie ulega wątpliwości, że w ciągu ćwierćwiecza pracy w Muzeum Stutthof Owsiański stał się w całej palecie zagadnień związanych z KL Stutthof, jego (po)wojenną historią i pamięcią o nim, ekspertem o wiedzy absolutnie ekskluzywnej. Jednocześnie taka monokultura naukowa ma czasami także negatywne skutki: brak dystansu do badanych zagadnień, traktowanie ich jak zjawisk autonomicznych i tym samym niezauważanie szerszego tła, rezygnacja z prób komparatystycznych czy unikanie ujęć interdyscyplinarnych. Wiele powyższych kwestii jest widocznych w recenzowanej pracy. Autorowi należy się uznanie za olbrzymi wysiłek włożony w jej przygotowanie. Jest to najobszerniejsza, z najszerzą podstawą źródłową prezentacja pierwszego procesu stutthofskiego. Jednocześnie Marcin Owsiański nie zrealizował jednego z podstawowych założeń tej pracy, czyli rzeczywistego, nowoczesnego zbadania i opisanie tytułowej „przemiany”.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947, wybór, wstęp i oprac. Jerzy Kochanowski, Warszawa 1995.

OPRACOWANIA

Basak Adam, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 1, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 25, 2002, s. 263–331.

Basak Adam, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 2, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 26, 2003, s. 439–487.

Basak Adam, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 3, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 27, 2004, s. 429–465.

²⁰ Zob. W. Sofsky, *Ustrój terroru. Obóz koncentracyjny*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2016. Przegląd badań zob. L.M. Nijakowski, *Obóz koncentracyjny jako narzędzie władzy i transformacji społecznej w XX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2019, 2, s. 9–38.

- Basak Adam, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 4, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 28, 2005, s. 461–492.
- Basak Adam, *Zalogi hitlerowskich obozów koncentracyjnych przed amerykańskim trybunałem w Dachau*, cz. 5, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 29, 2007, s. 269–293.
- Bednarek Jerzy, *Akta sądowe osób skazanych po wojnie na karę śmierci z powodów politycznych w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej. Perspektywa egodokumentalna*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, 18, 2024, s. 245–262.
- Bloxham Donald, *Jewish Witnesses in War Crimes Trials of the Postwar Era*, w: *Holocaust Historiography in Context. Emergence, Challenges, Polemics and Achievements*, red. David Bankier, Dan Michman, Jerusalem 2008, s. 539–554.
- Cohen Boaz, *Holocaust Testimonies and Historical Writing Debates, Innovations, and Problems in the Early Postwar Period*, „Yad Vashem Studies”, January 2017, s. 159–183.
- Bock Gisela, *Ganz normale Frauen. Täter, Opfer, Mitläufer und Zuschauer im Nationalsozialismus*, w: *Zwischen Karriere und Verfolgung. Handlungsräume von Frauen im nationalsozialistischen Deutschland*, red. Kirsten Heinsohn, Barbara Vogel, Ulrike Weckel, Frankfurt am Main–New York 1997, s. 245–277.
- Die zweite Reihe. Täterbiografien aus dem Konzentrationslager Mauthausen*, red. Gregor Holzinger, Wien 2016.
- Dimsdale Joel E., *Psychologia zła. Jak Hitler omamiał umysły*, przeł. Marcin Kowalczyk, Warszawa 2017.
- Filipkowski Piotr, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010.
- Frankowski Marek T., *Ludzie i bestie. Socjologiczne studium mikrostruktur społecznych niemieckiego obozu koncentracyjnego*, Warszawa 2003.
- Grabowska Janina, *Marsz śmierci. Ewakuacja piesza więźniów KL Stutthof i jego podobozów. 25 stycznia – 3 maja 1945*, wyd. 2 rozsz. i zm. przez Agnieszkę Kłys i Marcina Owsńskiego, Sztutowo 2023.
- Gruza Ewa, *Historia dowodu z zeznań świadka i ewolucji oceny metod jego wiarygodności*, „Studia Iuridica”, 42, 2003, s. 61–76.
- Haska Agnieszka, *Dowody i zeznania. Świadectwa o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*, „Teksty Drugie”, 2018, 3, s. 361–372.
- Heise Ljiljana, *KZ-Aufseherinnen vor Gericht. Greta Bösel- „another of those brutal types of women”?*, Frankfurt am Main 2009.
- Herkommer Christina, *Frauen im Nationalsozialismus: Opfer oder Täterinnen? Eine Kontroverse der Frauenforschung im Spiegel feministischer Theoriebildung und der allgemeinen historischen Aufarbeitung der NS-Vergangenheit*, München 2005.
- Keldungs Karl-Heinz, *NS-Prozesse 1945–2015. Eine Bilanz aus juristischer Sicht*, Düsseldorf 2020.
- Ludewig-Kedmi Revital, *Opfer und Täter zugleich? Moraldilemmata jüdischer Funktionshäftlinge in der Shoah*, Gießen 2001.
- Mailänder Elissa, *Gewalt im Dienstalltag. Die SS-Aufseherinnen des Konzentrations- und Vernichtungslagers Majdanek 1942–1944*, Hamburg 2009.
- Martínez Van Orden Victoria, *Witnessing against a divide? An analysis of early Holocaust testimonies constructed in interviews between Jewish and non-Jewish Poles*, „Holocaust Studies”, 28, 2022, 4, s. 483–505.

- Müller-Münch Ingrid, *Die Täterinnen von Majdanek. KZ-Aufseherinnen vor Gericht*, Weilerswist-Metternich 2024.
- Nijakowski Lech M., *Obóz koncentracyjny jako narzędzie władzy i transformacji społecznej w XX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2019, 2, s. 9–38.
- Obens Katharina, *Täterinnenbilder: Geschlecht und Emotion in der Rezeption von Zeitzeuginnen-Erzählungen*, w: *Geschlechterreflektierte Pädagogik gegen Rechts*, red. Andreas Hechler, Olaf Stuve, Opladen–Berlin–Toronto 2015, s. 303–324.
- Opfer und Täterinnen. Frauenbiographien des Nationalsozialismus*, red. Angelika Ebbinghaus, Frankfurt am Main 1996.
- Orth Karin, *Die Konzentrationslager-SS. Sozialstrukturelle Analysen und biographische Studien*, Göttingen 2000.
- Owsiński Marcin, *Bierność, odwaga i upadek nazistki: przypadek Erny Beilhardt, nadzorczyńi SS z KL Stutthof*, w: *Odpowiedzialność biernych*, red. Alicja Bartuś, Oświęcim 2021, s. 191–214.
- Owsiński Marcin, *Dwie godziny w listopadzie... Wizyta Heinricha Himmlera w obozie Stutthof 23 listopada 1941 roku. Geneza, przebieg, konsekwencje / Two hours in November... Heinrich Himmler's visit to Stutthof camp on 23 November 1941: the background, the course and the consequences*, Sztutowo 2020.
- Owsiński Marcin, *Ludowa sprawiedliwość: 4 lipca 1946 roku w Gdańsku*, w: *Co warto, co się opłaca. Sprawiedliwi i kolaboranci*, red. Alicja Bartuś, Oświęcim–Kraków 2022, s. 199–224.
- Owsiński Marcin, *Naznaczeni. Stutthof – Obozy – Sztutowo w latach 1945–1962. Dzieje gminy, gromady i miejsca pamięci*, Sztutowo 2015.
- Owsiński Marcin, *Początki obozu Stutthof w materiałach śledztwa do pierwszego procesu stutthofskiego (maj–październik 1945)*, w: *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. Piotr Madajczyk, Warszawa 2021, s. 401–445.
- Owsiński Marcin, *Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945*, Toruń 2001.
- Owsiński Marcin, *Sprawca w propagandzie medialnej na przykładzie procesu stutthofskiego*, w: *Jak rodzi się zło? Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*, red. Alicja Bartuś, Oświęcim 2018, s. 215–246.
- Personal und Insassen von „Totalen Institutionen” – zwischen Konfrontation und Verflechtung*, red. Falk Bretschneider i in., Leipzig 2011.
- Polaschek Martin F., *Rechtliche Fragen im Umgang mit Gerichtsakten als historische Quelle*, w: *Keine „Abrechnung”. NS-Verbrechen, Justiz und Gesellschaft in Europa nach 1945*, red. Claudia Kuretsidis-Haider, Winfried R. Garscha, Leipzig–Wien 1998, s. 285–302.
- Riedle Andrea, *Die Angehörigen des Kommandanturstabs im KZ Sachsenhausen. Sozialstruktur, Dienstwege und biografische Studien*, Berlin 2011.
- Schemmel Marc, *Funktionshäftlinge im KZ Neuengamme. Zwischen Kooperation und Widerstand*, Saarbrücken 2007.
- Schwartz Johannes, *Weibliche Angelegenheiten. Handlungsräume von KZ-Aufseherinnen in Ravensbrück und Neubrandenburg*, Hamburg 2018.
- Sofsky Wolfgang, *Ustrój terroru. Obóz koncentracyjny*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa 2016.
- Sunderland Maja, *Ein Extremfall des Sozialen. Die Häftlingsgesellschaft in den nationalsozialistischen Konzentrationslagern*, Frankfurt am Main 2009.
- Toborek Tomasz, *Obóz przy ul. Przemysłowej w Łodzi i powojenne rozliczenia z jego historią*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2022, 1 (39), s. 523–538.

- Tokarska-Bakir Joanna, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa 2018.
- Witek-Malicka Wanda, *Zlagrowani. Strategie przystosowawcze więźniów KL Auschwitz*, Oświęcim 2022.
- Zdrowski Wacław, *Żywi niechaj mówią. Opowieść o Stutthofie*, Warszawa 1971.
- Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*, red. Małgorzata Fabiszak, Anna Weronika Brzezińska, Marcin Owsinski, Kraków 2016.